

Pablopavo w Cieszynie, przeczytaj co lubi...

Data publikacji: 28.06.2012 11:15

□

W sobotę 7 lipca 2012 w Teatrze im. A. Mickiewicza wystąpi Pablopavo – ceniony muzyk, wokalista reggae i raggamuffin oraz autor wierszy i opowiadań. Związany z formacją Vavamuffin, w 2009 roku ukazał się jego entuzjastycznie przyjęty solowy album zatytułowany „Telehon”. Koncert odbędzie się w ramach Festiwalu Kręgi Sztuki.

Łukasz Grzesiczak: Pije Pan piwo? Po zeszłorocznej wizycie w Cieszynie pozostał jakiś sentyment do piwa Brackie?

(Pablopavo | właściwie Paweł Sołtys): Tak, lubię piwo, szczególnie latem. Brackie jest dobre, na szczęście w całej Polsce jest coraz więcej lokalnych browarów oferujących smaczne piwo.

Ceniony także przez Pana poeta Marcin Świetlicki przekonywał, że w którymś wieku należy dać sobie spokój z piwem na rzecz innych napojów. Pablopavo dorósł artystycznie, prywatnie? Jak wygląda sztuka i kontestacja, kiedy przekroczy się magiczną barierę 33 lat?

Pan Marcin chyba nigdy nie lubił piwa, cóż, rzecz gustu. Czy dorósł Pablopavo, to pewnie łatwiej byłoby ocenić komuś z zewnątrz jednak. Ożeniłem się rok temu. Co do sztuki i kontestacji - nie wiem czy wiek ma tu jakiegokolwiek znaczenie. Czasem ludzie robią najważniejsze rzeczy jak Rimbaud w wieku nastu lat a czasem po sześćdziesiątce...

Z czym kojarzy się Panu Cieszyn? Znane są Pana literackie fascynacje. Podczytuje Pan Kornela Filipowicza?

Cieszyn kojarzy mi się z zabytkami, kościołem św. Mikołaja chociażby, z granicą – oczywiście - polsko-czeską i dobrymi koncertami. Kornela Filipowicza książki, oczywiście, znam, ale daleko mi do tego by uchodzić za znawcę jego twórczości.

A wśród Pana literackich fascynacji czescy pisarzy zajmują jakieś wyjątkowe miejsce?

Hrabal, Deml, Skvorecky to na pewno pisarze, bez których byłbym innym człowiekiem.

Za nim sparafrazuję słowa znanej piosenki i zapytam, czy Cieszyn będzie kiedyś należał do Pablopavo, skorzystam z okazji i poproszę, by wyjawiał nam Pan kim są hipsterzy i kiedy wreszcie do nas zawitają?

Hipsterzy w latach 50. w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej słuchali jazzu, czytali egzystencjalistów i starali się być cool. Tych nowych to nie znam, jakaś marna usurpacja a najpewniej po prostu kolejna pożywka dla mediów. Nie znam nikogo kto by mówił o sobie per Hipster.

Zgodnie z zapowiedzią ostatnie pytanie: kiedy Cieszyn będzie należał do Pablopavo?

Oby nigdy, ani ja z Piastów, ani do władz żadnych - duchowych też - nie aspiruję. Mam nadzieję, że w trakcie koncertu Cieszyn, ja i moi muzycy będziemy razem po prostu.

Rozmawiał Łukasz Grzesiczak